

Opole 20 maja 2019 r.

Prof. dr hab. Krzysztof Zuba
Zakład Studiów Europejskich
Instytut Politologii
Uniwersytet Opolski

**Recenzja pracy doktorskiej mgr Michała Broniszewskiego pt.
„Zintegrowane podejście do rozwoju obszarów funkcjonalnych w polityce
regionalnej UE na przykładzie polskich modeli implementacyjnych”
napisanej pod kierunkiem dr hab. Moniki Klimowicz, prof. UWr oraz
promotora pomocniczego dr hab. Małgorzaty Michalewskiej-Pawlak**

Wybór tematu

Wybór oraz sformatowanie tematu i problemu badawczego pracy stanowi kluczowy warunek dobrej dysertacji. Elokwencja, biegłość metodologiczna, kunszt metodyczny nie są w stanie skompensować słabego konceptu, czy mówiąc wprost – braku pomysłu na pracę. Z tej perspektywy tematykę pracy oraz sformatowanie tytułu i problemu badawczego recenzowanej pracy oceniam jako główny jej atut. Doktorant uniknął częstej pułapki szukania tematu „wielkiego”, „rewolucyjnego” czy „globalnego”. Tak sformatowane tematy – jak pokazuje praktyka – przynoszą bowiem zwykle prace o charakterze odtwórczym, a nierzadko kompilacyjnym. Przyjęcie za podstawę analizy „Zintegrowanego podejście do rozwoju obszarów funkcjonalnych w polityce regionalnej UE na przykładzie polskich modeli implementacyjnych” daje możliwość osiągnięcia wszystkich zasadniczych celów, jakie stawia się przed dysertacją doktorską: stworzenia pracy autorskiej, istotnej poznawczo, eksperckiej, a przy tym – wykazanie świadomości metodologicznej oraz „przetestowanie” umiejętności analitycznych doktoranta. Od dobrego tematu oczekuje się dwóch głównych elementów decydujących o jego zasadności: istotności oraz nowatorskości. Oba kryteria w przypadku dysertacji mgr Michała Broniszewskiego zostały spełnione. Praca dotyczy generalnie kluczowego aspektu polityki europejskiej, ale sprowadzonego na poziom konkretnego systemu jej wdrażania. Badana problematyka odnosi się jednocześnie do kwestii, która nie była jak dotąd nadmiernie eksplorowana naukowo. To ostatnie – przy odpowiednio sformatowanym projekcie badawczym – pozwala nie tylko wpasować się w strukturę już istniejących analiz, ale również daje nadzieję na ustalenia istotne naukowo. Niebezzasadne będzie przy tym podkreślenie eksperckich walorów pracy, co przy ciągle formułowanych postulatach

połączenia badań społecznych z praktyką życia społeczno-ekonomicznego, stanowi kolejny element decydujący o pozytywnej ocenie wykreowanego tematu badawczego.

Tytuł pracy

Tytuł pracy zasadniczo precyzyjnie odzwierciedla jej zawartość. Należy jednakże zwrócić uwagę na pewną jego wieloznaczność. Dotyczy to drugiej części tytułu: „...na przykładzie polskich modeli implementacyjnych”. Sugeruje to bowiem, że Doktorant rozpoznał lub wyodrębnił w pracy jako odrębną kategorię „polskie modele implementacyjne”. W rzeczywistości rozpoznał jedynie dwa rozwiązania, zastosowane w województwie dolnośląskim i opolskim. Nie ma podstaw, aby uznać je za „modele” w naukowym tego słowa znaczeniu, ani tym bardziej za rozwiązania modelowe (patrz uwagi metodologiczne). Można by to rozstrzygnąć jedynie analizując większą liczbę województw, a może nawet wszystkie województwa, grupując je następnie w określone „modele implementacyjne”. W tekście pracy (s. 7) Doktorant używa prawidłowej formuły „na przykładzie **wybranych** (*podkreślenie moje, KZ*) polskich rozwiązań implementacyjnych”.

W tym miejscu warto również wytknąć Autorowi rozprawy, że odwołanie się w tytule do kategorii „modelu” stoi w sprzeczności z przyjętą metodologią bazującą na studium przypadków. Analiza typu *case study* nie może bowiem prowadzić do wyodrębnienia „modeli” – taki zabieg stanowi bowiem metodologicznie nieakceptowalną egzemplifikację.

Układ pracy

Praca ma przemyślany i logiczny układ obejmujący – oprócz wstępu, zakończenia i zwyczajowych „dodatków” – pięć rozdziałów. Ich kolejność, podobnie jak i zakres problemowy, nie budzą zasadniczych zastrzeżeń.

Rozdział 1. (*Założenia teoretyczne zintegrowanego podejścia do rozwoju obszarów funkcjonalnych w polityce regionalnej*) przynosi ustalenia definicyjne, terminologiczne oraz treści ogólne. Istnienie takiego rozdziału jest elementarnym wymogiem, ale jednocześnie kluczowym dla stosowanych kategorii terminologicznych, cezur (które dzięki temu można pominąć w tytule). Oczywiście można by postulować bardziej rygorystyczny układ tego rozdziału, obejmujące hierarchicznie ujęte: „podejście badawcze (paradygmat) – podstawy teoretyczne – metodologia. Niemniej jednak zastosowany przez Doktoranta układ należy uznać za alternatywny, a jednocześnie nie budzący zasadniczych kontrowersji. Z jednym istotnym wyjątkiem – podrozdział 1.3. (*Globalne uwarunkowania rozwoju obszarów funkcjonalnych w*

polityce regionalnej UE) winien znaleźć się w drugim rozdziale, poświęconym – jak mówi jego tytuł – właśnie uwarunkowaniom.

Drugi rozdział pracy (*Uwarunkowania kształtujące spójność terytorialną w Unii Europejskiej*) również należy uznać za właściwy, a wręcz konieczny – zwłaszcza, że Doktorant odwołuje się do podejścia systemowego (sam nazywa je „metodą analizy systemowej”).

W rozdziale trzecim podjęto analizę samego podejścia oraz programów „zintegrowanego rozwoju obszarów funkcjonalnych”. Jest on przejrzysty, logiczny, a przy tym... bardzo, bardzo krótki. 11-stronicowy (s. 69 jest pusta) rozdział w pracy doktorskiej? W tej pracy winien to być jeden z głównych rozdziałów, a jego skromna objętość sugeruje, że albo nie było o czym pisać (co podważa rangę problematyki) albo doktorantowi się nie chciało pisać.

Pod względem formy i struktury rozdział 4. i rozdział 5. są najbardziej udane, co należy tym bardziej podkreślić, że w największym stopniu stanowią one wkład własny doktoranta, decydując o badawczym a nie kompilacyjnym charakterze jego dysertacji.

Metodologia

Podstawę metodologiczną pracy stanowią trzy główne metody: analiza systemowa, analiza przypadku i analiza porównawcza (s. 12). Doktorant przywołuje jeszcze analizę danych zastanych i analizę zawartości (s. 11), tę ostatnią jednak nie stosuje w pracy, a jeśli stosuje to intuicyjnie.

To ostatnie można również powiedzieć o analizie systemowej. Doktorant opisuje jej założenia (s. 12-13), ale ich nie stosuje w praktyce badawczej. Jeśli traktujemy coś w kategoriach systemu (co autor wyraźnie podkreśla w części metodologicznej) to konieczne jest wyodrębnienie jego granic, czynników oddziałujących (*inputs*), wewnętrznych interakcji, a wreszcie konsekwencji (*outputs*). Generalnie rzecz ujmując jeśli chcemy odwoływać się do systemowości jako metody powinniśmy podporządkować temu całą organizację i strukturę pracy, wyraźnie wyodrębniając te trzy główne elementy. W pracy mgra Broniszewskiego tego nie ma.

Zatem oś metodologiczna pracy jest osnuta wokół *case study* i metody porównawczej. Kluczowy w obu metodach jest dobór przypadków. Doktorant ma tego pełną (?) świadomość, gdyż wielokrotnie do tego nawiązuje, jednakże koniec końców nie przedstawia kryteriów, które zadecydowały o doborze dwóch ZIT-ów: wrocławskiego i opolskiego.

Na stronie 12 czytamy: „Uzasadnienie doboru przypadków oraz zastosowania metody *case study* oraz metody porównawczej przedstawiono w kolejnej części pracy”. W kolejnej części pracy nie znajdujemy jednak zapowiadanego uzasadnienia. Sądzę, iż Doktorant uznał,

że wskazane na s. 14 ogólne (teoretyczne) podstawy „określania kryteriów doboru przypadków” są wystarczające. Nie są. Doktorant powinien na tej podstawie uzasadnić **dobór przyjętych** w pracy przypadków, czyli dlaczego właśnie województwa dolnośląskie i opolskie. Na następnej stronie pracy (15), i to nawet w formie powtórzenia, doktorant pisze o dobranych przypadkach, tak jakby ta kwestia została już rozstrzygnięta:

a) „Do badania wybrano dwa spośród implementowanych w Polsce Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych: Zintegrowane Inwestycje Terytorialne Wrocławskiego Obszaru Funkcjonalnego oraz Zintegrowane Inwestycje Terytorialne Aglomeracji Opolskiej.”;

b) „Do analizy porównawczej wybrano podyktowane metodą *case study* dwa obszary funkcjonalne, w ramach których wdrażane są Zintegrowane Inwestycje Terytorialne: Zintegrowane Inwestycje Terytorialne Wrocławskiego Obszaru Funkcjonalnego oraz Zintegrowane Inwestycje Terytorialne Aglomeracji Opolskiej.”.

O ile trudno zatem zgadnąć jakie przesłanki zadecydowały o doborze badanych przypadków, to już zupełnie fałszywe przesłanki leżą u podstaw decyzji o doborze dwóch, a nie jednego (czy trzech lub czterech) przypadków. Autor pisze „Zakładając jednocześnie, iż jeden przypadek może być niewystarczający do dokonania jakichkolwiek uogólnień teoretycznych, w badaniu zastosowano dwa studia przypadków (sic! – poprawnie: dwa przypadki, KZ) i w ramach metody komparatystycznej dokonano ich porównania w oparciu o wypracowany model teoretyczny.” (s. 14).

Otóż studium przypadku nie może być podstawą do „dokonania jakichkolwiek uogólnień teoretycznych”. To jest egzemplifikacja. I nie ma znaczenia, czy w grę wchodzi jeden przypadek, dwa, trzy czy więcej. Studium przypadku ma dwa główne cele:

- 1) potwierdzenie lub falsyfikacja ogólnie przyjętych sądów, twierdzeń, czy nawet teorii;
- 2) znalezienie i analiza odchyłeń (dewiacji), które dopełniają istniejące sądy, twierdzenia, czy nawet teorie.

Już tylko na marginesie należy przywołać pewną subtelność związaną z łączeniem metod studium przypadku i porównawczej. Jeśli łączymy te dwie metody to zasadne staje się mówienie o „krzyżowym studium przypadku” (*cross case study*), a nie „zwykłym” studium przypadku, bo tego generalnie nie porównujemy.

Doktorant przywołuje jeszcze jedną ogólną kategorię metodologiczną:

„**Badania ilościowe** (*podkreślenie moje, KZ*) w ramach zaprezentowanych metod posłużyły do analizy uwarunkowań społeczno-gospodarczo-terytorialnych wdrażania zintegrowanego podejścia do rozwoju obszarów funkcjonalnych. Wyniki badań zostały zaprezentowane w niniejszej dysertacji w rozdziale V”. Podstawą badania, którego wyniki

zaprezentowano w rozdziale piątym był scenariusz wywiadu indywidualnego (s. 97) – narzędzie bez wątpienia **jakościowe**, nie ilościowe.

W tym miejscu przechodzimy do kwestii implementacji zapowiadanych metod. Co zasadniczo zostało dokonane w rozdziale piątym, badawczym. Jak już stwierdzono jego podstawę – wg deklaracji Doktoranta – stanowi wywiad indywidualny. Ale sam opis, jak również Załącznik nr 1 (Scenariusz wywiadu indywidualnego, s. 124) wskazuje, że zastosowano bardziej ankietę, a nie wywiad. Przygotowane pytania są tak skonstruowane, że umożliwiają krótkie odpowiedzi typu: „w dużym stopniu, w średnim stopniu, w małym stopniu” (pytanie 2.), „tak, nie, nie wiem” (pytanie 3), „sprzyjają, raczej sprzyjają, hamują, raczej hamują” (pytanie 4) itd., itp.

Autor zebrał wymagane do pracy doktorskiej dane w ciągu dwóch (!) dni (s. 100). Przeprowadzono je „w oparciu o dobór próby w dwóch grupach badawczych” (s. 100). Nigdzie jednak nie doszukałem się podstawowych informacji:

- a) w oparciu o jakie kryteria dokonano „doboru próby” w obu grupach;
- b) jak liczne były to grupy.

Jedyną informację jaką uzyskujemy jest liczba (10) i treść pytań w ramach wywiadu. Ich treść przedstawiono zresztą dwukrotnie – na ss. 97-98 oraz w załączniku na s.s.125-126. Kolejne niepotrzebne powtórzenie. Zwraca uwagę, że niemal we wszystkich wymienionych pytaniach, mowa jest o wrocławskim ZIT, a nie o wrocławskim i opolskim. Opole (ale nie opolski ZIT) pojawia się tylko w jednym pytaniu – trzecim, dość kuriozalnym zresztą: „Czy w Pana/Pani opinii wrocławskie ZIT-y w sposób kompleksowy odpowiadają na potrzeby oraz problemy miast Wrocławia/Opola wraz z obszarami powiązanymi z nimi funkcjonalnie?” (s. 97).

Zakładam, że jest to pomyłka o charakterze „technicznym” nie merytorycznym. Przeczy temu jednakże treść przywoływanych odpowiedzi badanych (ss. 98-100), wynika z nich, że wywiad dotyczy tylko ZITu wrocławskiego.

Z drugiej strony Doktorant kilkakrotnie pisze o dwóch grupach badanych: wrocławskiej (grupa I) i opolskiej (grupa II) (s. 97). Tym bardziej przytaczane odpowiedzi są kuriozalne, np:

»Badane grupy odpowiedziały identycznie w pierwszym, zadany przez respondenta (*sic!* – poprawnie: *badającego, respondent to badany, KZ*) pytaniu: „We wszystkich (czyli *dwóch?* – KZ) badanych grupach podniesiono kwestię wychodzenia partnerstwa (w implementacji ZIT) poza granice administracyjne JST. Z punktu widzenia dyrektora Urzędu Miasta Wrocławia zwiększa i wymusza to między partnerami ZIT wychodzenie poza myślenie (*sic!* – KZ) – ustawowych granic administracyjnych z 1999 roku”.« (s. 98). Z identyczną

konstrukcją spotykamy się w trzech innych, cytowanych odpowiedziach. Pada stwierdzenie, że odpowiedź obu grup była taka sama, po czym przytaczany jest jeden cytat, odnoszący się tylko do Wrocławia. Mam tu podwójny problem:

1) czy obie grupy (wrocławska i polska) mówiły tylko o wrocławskim ZIT?

2) co oznacza, że „w badanej grupie/grupach jednogłośnie stwierdzono” [i tu następuje cytat]. Wszyscy badani mówili to samo? Wszyscy uzgadniali odpowiedź i podawali jako jedną?

Jedynie domyślam się, że cytowane odpowiedzi były ich najbardziej typową egzemplifikacją. Konstrukcja jednakże odpowiednich partii tekstu nie podpowiada tego. Poprawność metodologiczna wymaga, aby po pytaniu uogólnioną odpowiedź syntezyującą pojedyncze odpowiedzi, a następnie dopiero można przytoczyć egzemplifikację „najbardziej typowej” odpowiedzi.

Co więcej, w przytaczanych odpowiedziach (wszystkie dotyczą wrocławskiego ZIT-u, żadna polskiego) trzykrotnie stwierdzono, że odpowiedź odnosi się do wypowiedzi dwóch grup (wrocławskiej i polskiej), zaś siedmiokrotnie odpowiedzi przypisano tylko grupie I (wrocławskiej). Skąd taka dysproporcja. Czy Doktorant na pewno badał również respondentów w Opolu?

Merytoryczna ocena pracy

W przygniatającej większości prac autorzy znają badaną problematykę właśnie dlatego, że ją badają. O mgr. Broniszewskim można powiedzieć, że bada tę problematykę również dlatego, gdyż ją dobrze zna. To odwrócenie akcentów wyraźnie wskazuje „ekspercki” rys pracy nad recenzowanym doktoratem. Świadczą o tym również liczne studia z zakresu zintegrowanego podejścia do rozwoju obszarów funkcjonalnych, autorstwa mgr. Broniszewskiego, które poprzedziły doktorat. Jest on m.in. autorem ośmiu artykułów naukowych, opublikowanych w czasopiśmie punktowanych (wg poprzednich kryteriów). Pod tym względem można rzec, że jego droga do doktoratu jest jak najbardziej właściwa (co nie oznacza, że powszechna). Autor podjął studia nad badaną problematyką nie „w przeddzień” pisania doktoratu, ale potraktował pracę nad doktoratem jako sekwencyjny proces, którego doktorat jest zwińczeniem. Jest to bez wątpienia atut Doktoranta, który nie do końca został zdyskontowany na rzecz samego doktoratu.

Niezależnie od wskazanych błędów i potknięć należy uznać merytoryczną wartość doktoratu. Przesądza o tym nie tylko – wskazana powyżej – istotność badanej problematyki – ale również jej ujęcie, które zasługuje na miano autorskiego. Doktorant nie stara się „na siłę” udowodnić fundamentalnego znaczenia „zintegrowanego podejścia”. Ostrożność, którą

wykazuje choćby na poziomie formułowania hipotezy badawczej można uznać za pochodną krytycznego podejścia badawczego.

Istotne jest również to, że Doktorant porusza się w badanej problematyce dość swobodnie, tak na poziomie teoretycznym, jak i operacjonalizacji kategorii teoretycznych i pojęciowych.

Formalna i językowa strona pracy

Praca obejmuje 135 stron. Należy stwierdzić, że jak na pracę doktorską z zakresu nauk społecznych jest to wyjątkowo mało. Tak jak ilość nie gwarantuje jakości, tak i jakość można osiągnąć w objętościowo małych rozprawach. Należy jednak podkreślić, że to ostatnie dotyczy prac studyjnych, zwykle opartych na badaniach empirycznych, zastępujących partie opisowe. Pod tym względem recenzowana praca jest – ogólnie mówiąc – bardzo wstrzemięźliwa, rozmiarami bliższa pracy magisterskiej niż doktorskiej.

Dodać należy do tego, że w pracy znalazła się znacząca liczba tabel (11) i rysunków (22) – łącznie stanowią one istotną część jej objętości. Jedną z „technicznych” konsekwencji tej obfitości jest to, że szereg stron posiada „białe plamy” – niewypełnione treścią części strony (ss. 16, 24, 37, 42, 50, 61, 65, 100, 105, 112).

Niektóre tabele i wykresy są przypadkowe, a wręcz niepotrzebne. Przykłady, według kolejności:

- Rysunek 1. „Przegląd literatury naukowej – konkluzja” (s. 10), na którym Doktorant przedstawia etapy przeglądu literatury: etap I – etap II – etap III – etap IV (sic!).

- Rysunek 2. (Delimitacja obszarów funkcjonalnych w układzie regionalnym w Polsce) całkowicie nieczytelny.

Rysunek 3. (Zintegrowane podejście do obszarów funkcjonalnych w ujęciu regionalnym) całkowicie zbędny, gdyż ukazujący coś, co można zawrzeć w jednym zdaniu na tyle prostym, że nie wymaga wizualizacji;

Rysunek 6 – tak samo jak rysunek 3 – zbędny w obliczu prostoty przekazu.

Itp., itd....

Irytujące jest również to, że Doktorant nie zadał sobie trudu rzetelnego opracowania graficznego tabel i wykresów. Wiele z nich (większość?) jest wykorzystanych na zasadzie „wytnij – wklej”, co nie tylko ogranicza (w niektórych przypadkach uniemożliwia) ich czytelność, ale stanowi metodyczny zgrzyt i nie świadczy dobrze o rzetelności doktoranta.

Inne dostrzeżone wady formalne:

W niektórych (fakt, że nielicznych) partiach doktorant nie stosuje akapitów. Całe strony (np. 33-36) pisane są „ciągami”.

Doktorant całkowicie niekonsekwentnie stosuje zapis nazwisk. Powinna tu obowiązywać zasada: pierwszy raz pełne imię i nazwisko, dalej może być inicjał imienia i nazwisko, ew. tylko nazwisko. W pracy mamy zaś np. „Autora Mularczyka” (s. 32) Capello R. (s. 33) T. G. Grosse (s. 33), nigdzie zaś imienia i nazwiska.

Podobna niekonsekwencja, a nawet chaos, panuje w przypisach, które występują w różnych zapisach i odmianach, poczynając od zapisu przewidzianego przez „PN-ISO: 690: 2002 Dokumentacja. Przypisy bibliograficzne. Zawartość, forma struktura”; poprzez własne „interpretacje” tej formy zapisów, a skończywszy na przypisach nawiasowych (s. 37). Zapis artykułów w czasopiśmie również jest dowolny. Raz w cudzysłowie (np.: s. 14, 20), raz bez (np.: s. 12, 26); raz z dużych liter, raz z małych. Jednym zdaniem: stosowanie przez doktoranta przypisów cechuje całkowita dowolność, a nawet przypadkowość.

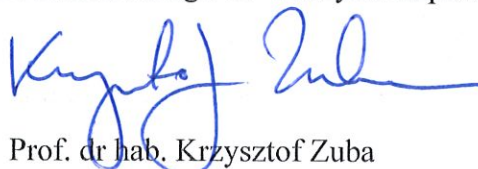
Doktorant na koniec „wstępu” przytacza „Literaturę”, a w niej dwie pozycje. Nie jest jasne, dlaczego ją przytacza, skoro jest Bibliografia, po innych partiach (rozdziałach) nie przytacza literatury, zaś we „wstępie” cytowanych jest więcej pozycji, które nie znalazły się w tym „spisie”.

Generalnie należy stwierdzić, że pod względem formalnym praca jest bardzo niestaranna, niedopracowana.

Konkluzja

Recenzowana praca doktorska posiada atuty, przy tym jednak wyraźne słabości. Ostateczna ich konfrontacja prowadzi do przekonania, że te pierwsze dominują nad drugimi. Wysoko należy ocenić wybór problematyki badawczej oraz – w podstawowym wymiarze – jej sformatowanie. Problematyka rozwoju obszarów funkcjonalnych w polityce regionalnej UE spełnia dwa kluczowe kryteria dobrego tematu: istotności oraz oryginalności (łuka badawcza). Doktorant nie ustrzegł się – poważnych niekiedy błędów – szczególnie w wymiarze metodologicznym, co jednak nie wpłynęło na wypaczenie procesu badawczego i na ostateczne rezultaty badań i analizy.

Stwierdzam, że recenzowana rozprawa doktorska spełnia ustawowe wymagania, wobec czego wnioskuję o dopuszczenie mgr Michała Broniszewskiego do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



Prof. dr hab. Krzysztof Zuba